

Radosław P o n i a t, *Służba domowa w miastach na ziemiach polskich od połowy XVIII do końca XIX wieku*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2014, s. 328.

Tematem rozprawy Radosława P o n i a t a, będącej zmienioną wersją jego pracy doktorskiej, jest służba domowa, bardzo liczna, a dotychczas słabo rozpoznana w historiografii polskiej grupa społeczna i zawodowa. Autor — historyk i socjolog — jest pracownikiem Instytutu Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku oraz Centrum Badań Struktur Demograficznych i Gospodarczych Przednowoczesnej Europy Środkowo–Wschodniej, działającego na tymże uniwersytecie. Posiada też już pewien dorobek naukowy¹.

Przedmiot badań autora stanowi mieszczańska służba domowa; zrezygnował on natomiast z omawiania innych kategorii służących, zatrudnianych przez dwory, arystokratów, ziemiaństwo, duchownych świeckich i klasztory. Ograniczenie to wydaje się dość przekonujące, choć tłumaczenie, że ludzie ci jedynie czasowo przebywali w wybranych ośrodkach miejskich, kłóci się z uwagami o generalnej mobilności terytorialnej tej grupy społecznej. Przypomnieć również wypada, że służyli klasztorni, szpitalni czy kościelni, a także liczni stróże szlacheckich i magnackich rezydencji często zamieszkiwali omawiane miasta przez długie lata.

Więcej zastrzeżeń budzi zakres terytorialny rozważań. Abstrahując od faktu, że badacz całkowicie wykluczył z nich obszar Wielkiego Księstwa Litewskiego (jednej z dwóch części Rzeczypospolitej Obojga Narodów) oraz ziemie wcielone w końcu XVIII i w XIX w. do Rosji (z Wilnem), zastanawia koncentracja jego uwagi jedynie na trzech miastach: Warszawie, Krakowie i Poznaniu. Uzasadnienie takiego wyboru trudnościami źródłowymi nie przekonuje, zaś rezygnacja z uwzględnienia Lwowa, Gdańska a zwłaszcza Łodzi uniemożliwia pełniejszą odpowiedź na pytanie o sytuację mieszczańskej służby domowej w większych miastach polskich. Być może wybrane ośrodki należało po prostu wymienić w tytule studium. Byłoby to tym bardziej zasadne, że wyniki badań P o n i a t a w rzeczywistości dotyczą wyłącznie sytuacji służby domowej w największych miastach polskich i na ich podstawie nie można nic powiedzieć o tym, jak wyglądała ona w mniejszych, zagranyzowanych ośrodkach prowincjonalnych czy w nowych miastach, powstających w dziewiętnastowiecznych okręgach przemysłowych. Sytuacji tej w żadnej mierze nie ratują przywoływane od czasu do czasu statystyki dotyczące m.in.

¹ Składają się nań m.in. artykuły: *Kontrola służby domowej na ziemiach polskich w świetle aktów prawnych z końca XVIII i XIX wieku*, [w:] *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku. Struktury demograficzne, społeczne i gospodarcze*, red. C. K u k l o, Warszawa 2008, s. 353–362; *Służba domowa na ziemiach polskich w epoce pre- i industrialnej*, [w:] *Rodzina, gospodarstwo domowe i pokrewieństwo na ziemiach polskich w perspektywie historycznej — ciągłość czy zmiana?*, red. C. K u k l o, Warszawa 2012, s. 243–260; *Zapomniana grupa społeczna — o potrzebie badania służby domowej na ziemiach polskich*, [w:] *Zielonogórskie spotkania z demografią*, t. 1: *Przemiany demograficzne Europy Środkowej w czasach nowożytnych*, red. H. K u r k o w s k a, Zielona Góra 2010, s. 355–363.

Piotrkowa Trybunalskiego, Wielunia czy Radziejowa. Rzecz inna: czy wobec braku badań podstawowych nie lepiej byłoby zająć się służbą domową w jednym tylko rejonie, na przykład w miastach Kongresówki lub zaboru pruskiego?

Cezury chronologiczne rozważań obejmują okres od drugiej połowy XVIII w. po rok 1914, co autor tłumaczy chęcią scharakteryzowania wszelkich przemian, które przyniosła ze sobą urbanizacja i rewolucja przemysłowa. Założenie to słuszne, choć zważywszy na rozproszenie materiałów i ich różnorodność może lepiej byłoby omówić wyłącznie Rzeczpospolitą szlachecką albo też okres rozbiorów w jednym tylko zaborze? Oczywiście sprawiłoby to, że studium miałooby mniej syntetyczny charakter.

Dobór analizowanych źródeł sprawił, że Poniat z powodzeniem stosuje w swej pracy metodę statystyczną, czego owocem jest 50 tabel i zestawień oraz 49 wykresów, w części zaczerpniętych z literatury przedmiotu, w części będących owocem własnej pracy autora. Poniat nie stroni też od licznych porównań, zwłaszcza z sytuacją, która miała miejsce w miastach europejskich tego okresu. Wobec braku polskich badań dotyczących charakteryzowanej zbiorowości, jest to w pełni uzasadnione, choć tłumaczenie pewnych, szczegółowych zagadnień wyłącznie *per analogiam* nie zawsze musi być prawdziwe. Natomiast zdarzające się w pracy odniesienia do sytuacji służby domowej w okresie międzywojennym (a niekiedy i później) nie wydają się celowe, zwłaszcza że w podobny sposób można by pod kątem omawianego zjawiska porównywać wiek XIX z XVI i XVII.

Kompozycja rozprawy jest przejrzysta; składa się ona z obszernego wstępu, sześciu kilkudziesięciostronicowych rozdziałów, w układzie rzeczowym omawiających różne komponenty badanej grupy zawodowej, oraz z zakończenia i bibliografii. Każdy z fragmentów pracy kończy krótsze lub dłuższe podsumowanie, zawierające najważniejsze ustalenia autora.

We wstępie szczegółowo omówione zostały wykorzystane w rozprawie źródła oraz polska i europejska literatura przedmiotu. Wśród uwzględnionych materiałów najważniejsze miejsce zajmują zachowane spisy ludności z końca XVIII i z XIX w.; obok nich Poniat przebadał również rozmaite akty normatywne (konstytucje sejmowe, kodeksy, ustawy i rozporządzenia), niektóre źródła sądowe (np. materiały sądu marszałkowskiego z lat 1787–1794) i policyjne, poradniki, publicystykę i – dość wybiórczo — prasę. Co prawda autor ma świadomość niepełnego charakteru swojej kwerendy archiwalnej, nie wiadomo jednak, dlaczego zrezygnował na przykład z dokładnego przeanalizowania zawartości „Gazety Warszawskiej” z lat 1774–1793, zawierającej wiele informacji o przedstawicielach interesującego go środowiska. Podobna uwaga odnosi się do szeregu czasopism wychodzących w Galicji, Królestwie Polskim i w zaborze pruskim. Innym typem źródeł całkowicie pominiętym w rozważaniach są testamentalia (inventarze i testamenty), również zawierające liczne informacje o mieszczańskej służbie domowej. A szkoda, bo przykładowo tylko w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, w dziale Stara Warszawa, zachowało się kilka ksiąg testamentów z drugiej połowy XVIII w.² Z innych typów materiałów mogących rozszerzyć wiedzę o służbie domowej, w małym stopniu albo wcale niewykorzystanych przez autora, wskażmy jeszcze księgi metrykalne, akta

² AGAD, Stara Warszawa 320, 358, 359, 699, 734, 735, 736.

brackie i szpitalne, literaturę piękną i ikonografię. Dla Warszawy brakuje zatem m.in. tzw. Przewodników warszawskich z 1779 r.³, „Kronik” Bolesława Prusa, a także zbioru relacji cudzoziemskich z drugiej połowy XVIII w.⁴ *Nota bene*, Poniat zupełnie nie docenia ówczesnych pamiętników (autorstwa Fryderyka Schultza, Franciszka Karpińskiego, Juliana Ursyna Niemcewicza), często zawierających liczne informacje o służbie domowej. Z innych pominięć dziwi na przykład uwzględnienie w rozważaniach jedynie dwóch tomów komentarzy Bartłomieja Groickiego (a są ich cztery)⁵ oraz pominięcie wielotomowych „Praw, przywilejów i statutów miasta Krakowa”, wydanych przez Franciszka Piekosińskiego⁶.

Polską i europejską literaturę przedmiotu omówiono gruntownie i dosyć szczegółowo. O ile jednak w przypadku autorów zachodnich zabrakło w wykazie jedynie paru ważniejszych prac⁷, o tyle wśród opracowań pióra autorów polskich brakuje przynajmniej kilkudziesięciu, które należałoby wykorzystać i umieścić w bibliografii. Obok starszych, ale pożytecznych dla badanego zagadnienia rozpraw, m.in. Majera Bałabana, Stefana Dziewulskiego i Henryka Radziszewskiego, Franciszka Giedroycia, Łukasza Gołębiewskiego, Juliana Łukaszewicza, Antoniego Magiera, Józefa Rafacza, Stanisława Siegela, Władysława Smoleńskiego, Aleksandra Wejnerta i Wacława Zaleskiego⁸, wymieńmy tu także prace Bohdana Baranow-

³ *Przewodniki warszawskie 1779*, wyd. E. Rabowicz (Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego. Uniwersytet Gdański, dodatek do Prac Historyczno–Literackich, t. VIII–IX), Gdańsk 1985.

⁴ *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. I–II, oprac. W. Zawadzki, Warszawa 1963. Cf. F. Schulz, *Podróż Inflanctycka z Rygi do Warszawy i po Polsce w latach 1791–1793*, wyd. W. Zawadzki, Warszawa 1956.

⁵ Brakuje: B. Groicki, *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburkiego w Koronie Polskiej*, wyd. K. Koranyi, Warszawa 1953, oraz idem, *Obrona sierot i wdów*, wyd. K. Koranyi, Warszawa 1958.

⁶ *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa (1507–1795)*, t. I–III, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1885–1904.

⁷ Cf. np. R. van Dulmen, *Frauen von Gericht. Kinds-mord in der Fruhen Neuzeit*, Frankfurt a. Main 1991.

⁸ Cf. m.in. M. Bałaban, *Historia Żydów w Krakowie i na Kazimierzu 1304–1868*, t. I–II, Kraków 1931–1936; S. Dziewulski, H. Radziszewski, *Warszawa*, t. I–III, Warszawa 1913–1915; F. Giedroyć, *Prostytutki jako źródło chorób wenerycznych w Warszawie (w ciągu ostatnich lat kilku)*, Warszawa 1892; idem, *Rys historyczny szpitala św. Łazarza w Warszawie*, Warszawa 1897; Ł. Gołębiewski, *Gry i zabawy różnych stanów w kraju całym, lub niektórych tylko prowincjach*, Warszawa 1831; idem, *Ubiory w Polsce od najdawniejszych czasów aż do chwil obecnych, sposobem dykcyonarza ułożone i opisane*, Kraków 1861; J. Łukaszevicz, *Obraz historyczno–statystyczny miasta Poznania w dawniejszych czasach*, t. I–II, Poznań 1838; A. Magier, *Estetyka miasta stołecznego Warszawy*, wyd. J. Morawicki, Wrocław 1963; J. Rafacz, *Dom pracy przymusowej u schyłku istnienia Rzeczypospolitej*, PH, t. XXX, 1932–1933, z. 1, s. 46–60; S. Siegel, *Ceny w Warszawie w latach 1701–1815*, Warszawa 1936; W. Smoleński, *Mieszczanstwo warszawskie w końcu XVIII wieku*, wyd. Warszawa 1976; idem, *Komisja Boni Ordinisi Warszawski 1765–1789*, Warszawa 1913; A. Wejnert, *Starożytności warszawskie*, t. I–VI, Warszawa 1854–1856; W. Zaleski, *Z dziejów prostytucji w Warszawie*, Warszawa 1923.

skiego, Marii Boguckiej, Janiny Bieniarzówny, Anny Berdeckiej, Heleny Bogdanow, Józefa Flagi, Barbary Grochulskiej, Marcina Kamlera, Andrzeja Karpińskiego, Michała Kopczyńskiego, Jana Kracika i Michała Rożka, Zbigniewa Kuchowicza, Jerzego Łojka, Mariana Mikołajczyka, Niny Miks-Rudkowskiej, Hanny Szwankowskiej, Lucyny Sieciechowiczowej oraz Ireny Turnau⁹.

Pierwszy rozdział omawianej pracy, „Charakterystyka badanych miast” (s. 33–55), składa się z trzech podrozdziałów, w których kolejno omówiono rozwój terytorialny i demograficzny wybranych miast oraz ich gospodarkę. Autor wykazał w nim, że zarówno Warszawa, jak i dużo mniejsze od niej Poznań i Kraków w badanym okresie przeżywały szybki rozwój ekonomiczny, a ich ludność zwiększyła się siedmio–dziesięciokrotnie.

⁹ Vide np. B. Baranowski, *Ludzie gościńca w XVII i XVIII w.*, Łódź 1986; idem, *Życie codzienne małego miasteczka w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1975; H. Bogdanow, *Literatura społeczno–polityczna jako wyraz zainteresowań szlachty krakowskiej w XVIII wieku*, „Studia o Książce”, t. III, 1973, s. 345–374; A. Berdecka, I. Turnau, *Życie codzienne w Warszawie okresu Oświecenia*, Warszawa 1969; J. Bieniarzówna, *Mieszczanstwo krakowskie w XVII w. Z badań nad strukturą społeczną miasta*, Kraków 1969; M. Bogucka, *Życie codzienne w Gdańsku. XVI–XVII wiek*, Warszawa 1967; eadem, *Mieszczanstwo Warszawy w XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, [w:] *Spoleczeństwo Warszawy w rozwoju historycznym. Materiały sesji 19–20 01 1976*, Warszawa 1977, s. 393–421; J. Flaga, *Bractwa religijne w Rzeczypospolitej w XVII i XVIII wieku*, Lublin 2004; B. Grochulska, *Problem wzrostu ludności Warszawy w drugiej połowie XVIII wieku*, „Rocznik Warszawski”, t. VII, 1966, s. 182–187; M. Kamler, *Świat przestępczy w Polsce XVI i XVII stulecia*, Warszawa 1991; idem, *Złoczyńcy. Przestępczość w Koronie w drugiej połowie XVI i w pierwszej połowie XVII wieku (w świetle ksiąg sądowych miejskich)*, Warszawa 2010; A. Karpiński, *Prostytucja w dużych miastach polskich w XVI i XVII w. (Kraków, Lublin, Poznań, Warszawa)*, KHKM, t. XLI, 1993, s. 110–132; idem, *Kobieta w mieście polskim w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, Warszawa 1995; idem, *Fundacje posagowe w dużych miastach polskich w XVI i XVII w.*, KH, t. CV, 1998, nr 1, s. 3–20; idem, *Wbrew prawu i moralności. Dziecko jako ofiara przemocy, agresji i deprawacji w miastach polskich w XVI–XVIII wieku*, [w:] *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce*, cz. 1: *Od średniowiecza do wieku XVIII*, red. M. Dąbrowska, A. Klonder, Warszawa 2002, s. 243–266; M. Kopczyński, *Najstarszy zawód świata. Służba jako grupa zawodowa w Europie XV–XX wieku*, [w:] *Kobieta i prawo. Wiek XIX–XX*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2000, s. 53–75; J. Kracik, M. Rożek, *Hultaje, złoczyńcy, wszetecznicze w dawnym Krakowie. O marginesie społecznym w XVII i XVIII wieku*, Kraków 1986; Z. Kuchowicz, *Miłość staropolska. Wzory — uczuciowość — obyczaje erotyczne*, Łódź 1982; J. Łojek, *Prasa polska 1661–1864*, t. I, Warszawa 1976; N. Miks-Rudkowska, *Wnętrza mieszkalne w miastach polskich w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, „Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej”, t. L, 1975, s. 67–143; M. Mikołajczyk, *Przestępstwo i kara w prawie miast Polski południowej XVI–XVIII wieku*, Katowice 1998; idem, *Proces kryminalny w miastach Małopolski XVI–XVIII wieku*, Katowice 2013; L. Sieciechowiczowa, *Życie codzienne w renesansowym Poznaniu 1518–1619*, Warszawa 1974; H. Szwankowska, *Wnętrza warszawskich domów w XVIII wieku*, KHKM, t. VIII, 1960, nr 3, s. 315–335; I. Turnau, *Odzież mieszczaństwa warszawskiego w XVIII wieku*, Warszawa 1967. Cf. *Partnerka, matka, opiekunka. Status kobiety w dziejach nowożytnych od XVI do XX wieku*, red. K. Jakubczyk, Bydgoszcz 2000, oraz *Służba domowa w Europie w XVI–XX wieku. Kolokwium międzynarodowe. Praga 17–18 września 1996*, KH, t. CIV, 1997, nr 3, s. 153–154.

Atrakcyjność wielkiego miasta sprawiała, że licznie napływali doń wychodźcy ze wsi, z których wielu podejmowało pracę w charakterze służby. Poniat zwrócił zwłaszcza uwagę na miejską infrastrukturę (wodociągi, kanalizacja, komunikacja miejska, gazownictwo), która jego zdaniem miała poważny wpływ na życie mieszczańskiej służby domowej. Nie napisał natomiast nic o jurydykach, włączonych do organizmów miejskich w końcu XVIII w. (uwzględnił wyłącznie przedmieścia); odczuwa się również brak charakterystyki wielkoprzemysłowego rozwoju Łodzi.

Charakter wprowadzający ma również rozdział drugi dysertacji, poświęcony dyskursowi publicznemu dotyczącemu służby domowej (s. 56–77). Autor uwidoczniał w nim przyczyny pogłębienia dystansu pomiędzy średniozamożnymi pracodawcami, a ich służącymi w XIX w. Zjawisko to wynikało zarówno z faktu, że owi pracodawcy coraz rzadziej posiadali własne doświadczenie wcześniejszej pracy na służbie, jak również z postępu technologicznego i rozwoju kultury materialnej. W tej sytuacji wygórowane oczekiwania pryncypałów wobec własnych sług i ich praktycznych umiejętności rozmięły się z rzeczywistością, co powodowało konflikty i postrzeganie tych ostatnich jako ludzi nieokrzesanych i źle wychowanych. Było to przy tym nie tyle wynikiem gorszych kompetencji ówczesnej służby, co raczej nowych wzorów konsumpcji, zmian gustu i większej wrażliwości przedstawicieli klas średnich i inteligencji. Ten rozdzwięk ukazuje Poniat m.in. na przykładzie stosunku do zwierząt domowych oraz higieny osobistej (mycie się, używanie bielizny itp.). O ile jednak w pierwszym przypadku ma rację w kwestii powszechnej niechęci służby do zajmowania się na przykład psami, o tyle zbyt chyba ostro widzi upowszechnianie się nowych wzorców osobistej higieny. Odnośnie do wielkomijskich elit ma tu oczywiście rację, natomiast ostrożniejszy byłbym w generalnym różnicowaniu w tym względzie postaw uboższych właścicieli i służących, szczególnie w przypadku środowisk małomiasteczkowych. Co więcej, w sytuacji ciągłej zmiany pracodawców nabyte u pierwszego z nich zachowania procentowały w czasie pobytu u następnych gospodarzy. Interesujące wywody w części oparte są niestety wyłącznie na wynikach badań zachodnioeuropejskich historyków i nie wiadomo, jak mogło to wyglądać w polskich miastach.

Obszerny rozdział trzeci, „Służba i prawo” (s. 78–117), bazuje głównie — co zrozumiałe — na źródłach normatywnych. W kolejnych jego fragmentach badacz omawia prawa i obowiązki służących w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, w zaborach pruskim i austriackim, w Królestwie Polskim, wreszcie — w Rzeczypospolitej Krakowskiej. Nie wyodrębnia natomiast okresu Księstwa Warszawskiego (1807–1814), kiedy to, przynajmniej w dwóch badanych przezeń ośrodkach (Warszawa, później Kraków), krótko obowiązywało prawo francuskie. Niezależnie od tego pominięcia można stwierdzić, że w tym rozdziale autor rzetelnie i przekonywująco uzasadnia wszystkie swoje ustalenia. I tak zgodzić się trzeba z twierdzeniem, że mimo występujących między omawianymi ustawami różnic, generalnie we wszystkich państwach były one do siebie podobne i tworzyły zbliżone warunki funkcjonowania służby domowej. Analizowane akty prawne wprowadzały też wszędzie rozróżnienie na służbę wiejską i miejską, przy czym kluczową różnicę stanowiła tu długość kontraktu (dla służby wiejskiej — rok, w mieście — od sześciu do dwunastu tygodni). O ile jednak przepisy dotyczące zawierania kontraktów zakładały równość negocjujących stron, o tyle od momentu ich wejścia w życie praco-

dawcy uzyskiwali znaczną i prawnie usankcjonowaną przewagę nad służącymi oraz uprzywilejowaną pozycję w postępowaniu karnym. Poniat zwrócił także uwagę na fakt, że w XIX w. nowym środkiem pozwalającym na zwiększenie kontroli nad służbą, ale równocześnie osłabiającym pozycję pracodawców, stał się obowiązek posiadania przez famulusów (obok świadectw pracy) tzw. książeczek służących — odpowiedników dzisiejszych dowodów osobistych. W sumie wytworzono wtedy nowy model stosunków między panami a ich pracownikami, oparty na rosnącym znaczeniu aktów prawnych i zakładający ciągłą możliwość interwencji ze strony państwa. Choć w układzie tym pracodawcy nadal mieli przewagę nad służącymi, wzmocnieniu uległa też pozycja służby, która uzyskała możliwość odwoływania się od krzywdzących decyzji i korzystania z administracyjnego wsparcia w wypadku otwartych konfliktów.

Kolejny, obszerny fragment rozprawy — rozdział czwarty, „Służący w strukturach demograficznych” (s. 118–178) — należy do najważniejszych. Wykorzystując spisy cywilno–wojskowe z końca XVIII w. oraz dziewiętnastowieczne, cykliczne spisy ludności, autor starał się przedstawić niektóre cechy charakterystyczne omawianej zbiorowości. Swe wywody zilustrował przy tym licznymi tabelami (15) i wykresami (15). Wykazał, że służba domowa u schyłku XVIII stulecia stanowiła do 20% populacji badanych miast, z czasem odsetek ten zmniejszał się, choć stale służący stanowili od 15 do 25% wszystkich aktywnych zawodowo osób w danym mieście. Zaobserwował również postępujący, choć znacznie wolniejszy niż w ośrodkach zachodnioeuropejskich, proces feminizacji służby (liczba kobiet w tej zbiorowości zwiększyła się wtedy z około dwóch trzecich ogółu sług w końcu XVIII w. do trzech czwartych w końcu XIX stulecia). Badania kwantytatywne uwidocznily również zdecydowaną przewagę wśród dziewczek służebnych i parobków ludzi dość młodych, poniżej trzydziestego roku życia (dwie trzecie mężczyzn i trzy czwarte niewiast). Jednocześnie obok tej grupy można dostrzec również pewną, dużo mniejszą liczbę wyżej kwalifikowanych starszych sług (lokaje, kucharze i kucharki, garderobiane), dla których praca na służbie była być może zajęciem na całe życie. W tym miejscu dochodzimy do dokonanej przez Poniata analizy widocznego również w czasach nowożytnych zjawiska *life-cycle-servants*, czyli traktowania pracy na służbie jako jedynie przejściowego zajęcia, po ukończeniu którego następowała zmiana stanu cywilnego i założenie własnego gospodarstwa domowego. Zdaniem badacza ten wzorzec przetrwał na ziemiach polskich do początków XX w. Jego dodatkowym komponentem był także fakt dominacji wśród służących domowych osób stanu wolnego; zawarcie małżeństwa wiązało się często z opuszczeniem wykonywanego zawodu. Ową trwałość omawianego modelu tłumaczy Poniat opóźnieniem modernizacji ziem polskich i dalszym istnieniem *quasi*–rodzinnych więzi pomiędzy pracodawcami i służącymi, które w małym tylko stopniu były zastępowane przez czysto kapitalistyczne kontrakty. W drugiej połowie XIX w. doszło jednak do wzrostu liczby pomocy domowych i kucharek mieszkających poza gospodarstwami chlebodawców i niekiedy prowadzących własne domy.

Mniej jednoznaczne są ustalenia dotyczące struktury etnicznej służby. O ile bowiem na przykład w Krakowie i Warszawie chrześcijańska służba zdecydowanie dominowała liczebnie nad żydowską, o tyle np. w Poznaniu w końcu XVIII w. różnice liczebne w tym zakresie były stosunkowo nieznaczne.

Podobnie jak w XVI–XVII w., przedstawiciele analizowanej zbiorowości cechowała dosyć duża mobilność zawodowa i terytorialna. Autor recenzowanej pracy wykazał, że służący migrowali przeważnie co pięć lat, choć większość z nich obracała się w promieniu nie większym niż 50 km od dużego miasta. Zachowane źródła nie pozwoliły niestety ustalić pochodzenia społecznego służących, którzy w epoce wcześniejszej przybywali częściej niż ze wsi z mniejszych miasteczek regionu; nie udało się także precyzyjnie określić ich wykształcenia, choć przypuszczać można, że nadal przeważali wśród nich analfabeci.

Tytuł rozdziału piątego studium Poniata, „Służący i ich pracodawcy” (s. 179–215), jest trochę mylący. Nie zawiera on np. informacji o konfliktach między przedstawicielami obu tych grup (omówiono je w rozdziale szóstym), znaleźć w nim natomiast można wiele danych dotyczących skali zatrudniania służących w gospodarstwach domowych, liczby jednocześnie utrzymywanych sług oraz struktury społecznej i etnicznej pracodawców. O ile jednak oparte na zagranicznym materiale informacje dotyczące zwiększenia liczby rodzin zatrudniających służbę (o osoby dochodzące lub nieuchwycone w danym spisie z racji ich mobilności) nie do końca przekonują, o tyle wyraźnie widoczna jest zwiększająca się z czasem przewaga gospodarstw najmujących tylko jednego służącego lub służącą. Oczywiście rodziny patrycjuszowskie utrzymywały nadal grupy większe (od czterech do pięciu sług). Ciekawe, że także ludzie biedniejsi (przekupnie, a nawet niektórzy „luźni”) posiadali niekiedy własnych służących. Interesujące są spostrzeżenia Poniata dotyczące wzajemnych relacji żydowsko–chrześcijańskich w Krakowie i Warszawie. Otóż, o ile ponad połowę sług zatrudnionych u Żydów stanowili w XIX w. chrześcijanie, o tyle sytuacja odwrotna w zasadzie się nie zdarzała, a żydowscy służący pracowali jedynie u swych współwyznawców. Żydowscy pracodawcy dużo rzadziej od chrześcijańskich zatrudniali natomiast większe grupy tego typu pracowników; np. w Krakowie w końcu XIX w. tylko 4% Żydów i aż 16% chrześcijan posiadało powyżej dwóch służących.

Pracę zamyka liczący ponad 60 stron rozdział szósty, „Praca i życie codzienne służących” (s. 216–291). Autor omówił w nim m.in. przyczyny podejmowania pracy na służbie, czas zatrudnienia u jednego pracodawcy, okoliczności odejścia, zajęcia i obowiązki sług, ich relacje z pracodawcami, życie płciowe, wreszcie — miejsce dziewczek i parobków w społeczeństwie wielkomiejskim w XIX w. Udowodnił on na przykład, że służbę w mieście rozpoczynano wcześniej, między dziesiątym a dwudziestym rokiem życia, i zwykle była to pierwsza praca danej osoby. Trwała też ona niezbyt długo, jako że blisko 40% służących pracowało mniej niż rok, a tylko co dziesiąty — ponad pięć lat. Z kolei wśród przyczyn odejścia ze służby najczęstsze były: ucieczka od pracodawcy (niekiedy połączona z jego okradzeniem) zmiana stanu cywilnego lub przewlekła choroba. Omawiając obowiązki mieszczańskiej służby, autor zwrócił uwagę na fakt, że z reguły nie wymagały one specjalnych kwalifikacji, stąd aż 80% mężczyzn–służących i 90% kobiet było nisko kwalifikowanych. Do elity omawianej grupy należeli bardziej wyspecjalizowani lokaje, kelnerzy i kucharze, a wśród kobiet — kucharki, garderobiane oraz mamki i piastunki. *Nota bene* właśnie posiadanie małych dzieci (poniżej piątego roku życia) skłaniało nawet średniozamożne rodziny mieszczańskie do zatrudnienia niania lub mamki. W przypadku męskich służących decydował z kolei prestiż posiadania własnego famulusa.

W sumie jednak rozdział szósty rozczarowuje. Wyraźnie daje się tu odczuć brak niewykorzystanych testamentaliów i źródeł narracyjnych, których nie mogły zastąpić jednostkowe przykłady czy wyniki zachodnioeuropejskich badań. Dotkliwe są zwłaszcza liczne pominięcia. I tak autor prawie nic nie napisał o możliwościach awansu społecznego i degradacji, o rozrywkach służących, o opiece nad nimi ze strony różnych instytucji dobroczynnych, o ich zdrowotności, życiu religijnym (np. udziale w ruchu brackim) czy o ewentualnym próbach zrzeszania się zawodowego. Niewiele można się dowiedzieć także o kontaktach służących z przedstawicielami innych grup społeczności miejskiej, zwłaszcza biedoty i marginesu społecznego, zaś ich udział w przestępczości został zaledwie zarysowany. Zbyt mało napisano także o miejscach zamieszkania służących, ich ubiorze, zarobkach i posiadanych ruchomościach oraz o stratyfikacji majątkowej. Poniat uprościł też zagadnienie życia seksualnego przedstawicieli badanej zbiorowości. Trudno np. zgodzić się z jego twierdzeniem, że pracodawcy nie wykorzystywali seksualnie dziewczek służebnych czy że wśród dzieciobójczyń niezamężne, uwiedzione dziewczki służebne nie stanowiły istotnej grupy. Podobnie zamarkowano jedynie zagadnienie pokątnego prostytuowania się szynkarek i innych kobiet pracujących w karczmach oraz roli, którą w tym procederze odgrywały miejskie stręczycielki. Reasumując, ten fragment rozważań można by napisać dużo lepiej, wykorzystując do tego nieco inne materiały niż spisy ludności czy źródła normatywne. Sam autor zresztą zdaje sobie sprawę z niedoskonałości tego rozdziału, czemu ogłędnie daje wyraz w swoim zakończeniu.

Pracę Poniaty wzbogacają liczne tabele, zestawienia i wykresy ilustrujące różne zagadnienia szczegółowe. W paru jedynie przypadkach (wykresy 45–48) odnotowano pomyłki w przywoływanej w tekście ich numeracji (np. wykres 47 dotyczy kobiet, a nie mężczyzn, zaś wykres 45 nie zawiera informacji o wieku służących, tylko o ogłoszeniach). W rozprawie zdarzają się pojedyncze literówki; autor stosuje również dość rzadko używane określenia typu migranci czy *habitus*. W sumie jednak styl narracji niełatwego przecież tekstu jest więcej niż poprawny, a prezentowane tezy zostały przedstawione jasno i przekonująco.

Ostatecznie zatem, pamiętając że mamy do czynienia z dysertacją doktorską, omawianą rozprawę oceniam dosyć wysoko. Podjęty temat nie należał bowiem do łatwych, co więcej, jest on dość słabo rozpoznany w dotychczasowej polskiej historiografii. W tej sytuacji monografia Poniaty ma w pewnym stopniu charakter pionierski, choć, przypomnijmy, dotyczy jedynie trzech dużych miast polskich i jest oparta na wybranych zespołach źródeł. Potrafił jednak autor umiejętnie wypełnić część istniejących w nich luk wynikami badań zaczerpniętych z historiografii światowej. Stosując badania kwantytatywne, plastycznie uwidocznili on także szereg prawidłowości dotyczących ważnych komponentów badanej zbiorowości (liczebność, wiek, płeć itp.). Miejmy nadzieję, że analizowana praca stanie się punktem wyjścia, a zarazem odniesieniem dla kolejnych rozpraw z zakresu demografii historycznej i historii społecznej, które ostatecznie pozwolą nam, w sposób możliwie pełny, scharakteryzować różne grupy społeczno-zawodowe, zamieszkujące ziemie polskie w XVI–XIX w.

Andrzej Karpiński
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny